

dr hab. Zuzanna Grębecka
Instytut Kultury Polskiej
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dr Małgorzaty Jankowskiej

Doktor Małgorzata Jankowska jako osiągnięcie naukowe przedstawiła monografię *Żywotność kanonu. Semiotyka współczesnej apokryficzności*. Jest to praca bardzo ciekawa i wskazuje na głębokie rozpoznanie zarówno wybranych źródeł, jak i literatury przedmiotu. Posługując się metodologią semiotyczną, ale też stosując narzędzia z zakresu memory studies Habilitantka analizuje dziesięć tekstów literackich, które, za definicją Marka Starowieyskiego, klasyfikuje jako współczesne apokryfy literackie. Dzieli je na trzy grupy, gdzie w pierwszej (*Ewangelia według Jezusa Chrystusa* Jose Saramago, *Ewangelia według syna* Normana Mailera, *Dobry człowiek Jezus i łotr Chrystus* Philipa Pullmana) istotna jest apokryficzna tropika – kontrapisanie, ukazujące obecność i wzajemne powiązania podsystemów egzystujących w ramach systemu kulturowego (s. 275). Druga grupa tekstów (*Ewangelia według Pilata* Erica-Emmanuela Schmitta, *Człowiek z Nazaretu* Anthony’ego Burgessa i *Oswojone. Apokryf o Jezusie Chrystusie dla tych, co nie boją się ryzyka* Mirosława Malińskiego) to teksty charakteryzujące się apokryficznością partycypacyjną, dla której istotne jest aktualizowanie treści kanonicznych, by następnie wpisać je w re-konstruowaną terażniejszość (s. 343). Trzecia grupa (*Król Jezus* Roberta Gravesa, *Issa. Sekretne lata z życia Jezusa* Lois Drake i *Ewangelia według Marii, matki Jezusa* Marka Haltera) to teksty transformujące kanoniczne treści – istotnymi motywami są tu deszyfracja (s. 397), desakralizacja (s. 398) i egzotyżacja (s. 399).

Owa analiza, będąca piątym, ostatnim i najobszerniejszym (liczącym ponad dwieście stron) rozdziałem rozprawy, stanowi też jej istotę. Niemniej w rozdziałach wcześniejszych Habilitantka przygotowuje czytelnika na tę lekturę, ukazując swój warsztat. W rozdziale pierwszym charakteryzuje apokryfy tradycyjne i współczesne, te z kolei dzieli na teologiczne i – stanowiące obiekt jej analiz – literackie. Drugi poświęcony jest semiotycznym koncepcjom Jurija Łotmana, uzupełnionym rozpoznaniem Clifforda Geertza. Trzeci uruchamia kwestie

pamięci kulturowej, przywołane są tu rozpoznania z dziedziny memory studies, przede wszystkim koncepcje Jana Assmanna, Aleidy Assmann i Astrid Erll. W czwartym podsumowuje analizy współczesnej apokryficzności i wprowadza kategorię pejzażu semiotycznego.

Przedstawiona monografia ma bardzo logiczną budowę, w kolejnych jej partiach Autorka wprowadza czytelnika w obszary najważniejsze dla odczytu jej finalnych analiz współczesnych apokryfów. Jest to też spójnie skonstruowany i opisany projekt, o jasno zakreślonym celu poznawczym. Wyraźnie wskazuje na to rozdział trzeci. Zestawienie tekstów z zakresu szeroko rozumianych memory studies samo w sobie przypomina inne podobne rozdziały ze znanych prac, jak choćby z pracy Kai Kaźmirskiej *Biografia i pamięć: na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady* czy Joanny Wawrzyniak *ZBoWID i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1069*. Jednak trzeba podkreślić, że jest to zestawienie autorskie, nie tylko potrzebne w monografii, ale mogące służyć w dydaktyce akademickiej. Natomiast w monografii jest to rozdział niewątpliwie sfunkcjonalizowany. Wszystkie wprowadzone pojęcia i kategorie zostają wykorzystane w dalszych partiach pracy, szczególnie przy analizie konkretnych tekstów literackich.

Moje główne wątpliwości budzi pierwszy rozdział pracy. Habilitantka, jak było powiedziane, omawia w nim apokryfy tradycyjne i współczesne, te drugie dzieli na teologiczne i literackie. Brak mi tu uwzględnienia materiału etnograficznego – apokryfów ludowych. Zwłaszcza, że mamy tu bardzo istotne teksty autorstwa Magdaleny Zowczak, przede wszystkim artykuł *Dlaczego apokryfy?* opublikowany w 1993 roku w „Polskiej Sztuce Ludowej. Konteksty” oraz obszerną monografię *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej* z roku 2000. Nieobecność tych tekstów w bibliografii monografii Habilitantki uważam za duży brak. Prace Magdaleny Zowczak przynoszą bardzo ważne rozpoznania i w moim przekonaniu mówią wiele o kulturowej roli „pracy apokryficznej”. Nie jestem do końca przekonana, czy należałoby wprowadzić do pierwszego rozdziału trzeci podrozdział o apokryfach w kulturze ludowej (choć z chęcią bym go przeczytała), niemniej warto byłoby uwzględnić ten wymiar apokryficzności.

Habilitantka bardzo jasno pisze o tym, co jest obszarem jej zainteresowań, nie wyjaśnia natomiast dlaczego eliminuje pewne gatunki tekstów. Chodzi mi tu przede wszystkim o kulturę popularną i prześmiewcze teksty kultury. Z doboru analizowanych książek można wnioskować, że interesuje ją w tej pracy „literatura wysoka” czy „literatura poważna”. Jednak

ostatni segment omawianych przez nią narracji skłania mnie do pytania o pastisz, żart, może nawet drwinę. Czy *Żywoł Briana* grupy Monty Python to współczesny apokryf? Ciekawi mnie też folklor współczesny. Czy dowcipy – tzw. kawały – o Jezusie i innych tematach biblijnych są apokryfami? Chętnie poznałabym zdanie Habilitantki na ten temat, zwłaszcza że podejmowała podobne analizy we wcześniejszych publikacjach. Wydaje mi się to również ciekawe z semiotycznego punktu widzenia.

Habilitantka skupia się na apokryfach dotyczących żywotu Jezusa – jestem ciekawa jej zdania na temat reinterpretacji i przetworzeń innych motywów biblijnych, jak na przykład Adama i Ewy, postaci Abrahama, żony Lota czy Salome. To także częste wątki w literaturze współczesnej, a wydaje się, że pozostają poza zainteresowaniami Habilitantki. Nie czynię z tego zarzutu, to kwestia wyboru obszaru badawczego i analizowanych źródeł, jednak brak mi powiedzenia wprost, czemu zostało to pominięte.

Ciekawa jestem też zdania Habilitantki na temat tekstów, w których treści apokryficzne stanowią jedynie jeden z wątków narracji. Wybrane przez dr Małgorzatę Jankowską teksty to całościowe, „pełne” apokryfy. Czy w przypadku tekstów, gdzie historia apokryficzna stanowi tylko część opowieści, kwalifikuje się to do miana apokryfu? Oczywistym przykładem – choć sprzed ram czasowych ustalonych przez Habilitantkę – byłby *Mistrz i Małgorzata* Michaiła Bułhakowa, choć sądzę, że można byłoby tu przywołać z obszaru współczesnej literatury popularnej na przykład *Kod Leonarda da Vinci* Dana Browna (nie pytam tu o paranaukowy pierwowzór tej powieści, *Święty Graal, święta krew* Michaela Baigenta, Richarda Leigh i Henry’ego Lincolna, bo to zdecydowanie inny gatunek niż źródła analizowane przez Habilitantkę). Czy nadal mamy tu do czynienia z apokryfem? Innymi słowy – czy apokryf musi stanowić całość tekstu, czy może być tylko jego fragmentem?

Wszystkie te uwagi wynikają z wyboru przez Habilitantkę szalenie ciekawego a zarazem szerokiego zakresu badawczego, który skłania do polemik i budzi apetyty w czytelniku na głębszą dyskusję. Zatem traktuję je nie jako zarzuty wobec pracy (z wyjątkiem braku Magdaleny Zowczak w bibliografii), lecz jako listę inspiracji dla Habilitantki – może skłoni ją to do napisania kolejnych tekstów.

Oprócz monografii stanowiącej podstawę o ubieganie się o habilitację, pani Małgorzata Jankowska opublikowała też monografię na podstawie rozprawy doktorskiej zatytułowaną *Narracje apokryficzne w kulturze współczesnej*, a także ponad trzydzieści (wliczając recenzje

naukowe) artykułów w czasopismach naukowych bądź rozdziałów w monografiach. W każdym przypadku są to teksty o sporej objętości, solidnie przygotowane i nie budzące zastrzeżeń metodologicznych. Sporo spośród nich to teksty bezpośrednio związane tematycznie z głównym obszarem badań Habilitantki. Na przykład artykuł *Literatura a pamięć kulturowa. Obrazoburcze rewitalizacje mitów* wyraźnie stanowi zapowiedź jej pracy habilitacyjnej. Można byłoby czynić z tego zarzut, jednak ja widzę w tym skoncentrowanie dr Jankowskiej na wybranym przez nią obszarze badawczym.

Ciekawe są też teksty wychodzące poza ową niszę – jak teksty i recenzje o charakterze filozoficznym, którym patronuje Leszek Kołakowski. Można tu wymienić na przykład „Zakład Kołakowskiego”, czyli *dobro jako stawka w filozoficznej grze o arche*, czy też *Filozoficzne dekalogi – tekst dedykowany pamięci Profesora Andrzeja Grzegorzcyka (1922-2014)* a także recenzję *Jezus nie-ośmieszony. Esej bardzo apologetyczny*, odnoszącą się do książki Leszka Kołakowskiego *Jezus ośmieszony. Esej apologetyczny i sceptyczny*.

Dla mnie szczególnie interesujące są teksty, w których Habilitantka zajęła się kulturą popularną i mediami społecznościowymi. Chodzi mi przede wszystkim o *The Brick Bible, czyli o kulturowych przekształceniach ikonografii pasyjnej* – tekst wskazujący na uwrażliwienie Habilitantki na kulturę masową i ukazujący, jak wnikliwie umie ją interpretować. To między innymi ten artykuł skłonił mnie do części pytań dotyczących samej monografii habilitacyjnej. Szalenie ciekawym tekstem jest też artykuł *Internety się palą. O wybranych semiotyzacjach pożaru katedry Notre Dame*. Habilitantka uruchamia tu zarówno teksty antropologiczne, przywołuje materiał źródłowy z Internetu, ale też materiał wizualny, który potrafi dobrze wykorzystać.

Cały dorobek naukowy Habilitantki przekonuje mnie, że jest ona kompetentną i wartościową badaczką.

Jeśli chodzi o działalność dydaktyczną Habilitantki, to jest ona dość monotematyczna, dotyczy przede wszystkim semiotyki i logiki. Można widzieć w tym mankament, jednak z mojego punktu widzenia to plus, bo dzięki temu Habilitantka może realizować się dydaktycznie w kwestiach, które są jej dziedziną i na których dobrze się zna, na czym bez wątplenia zyskają studenci. Trzeba też podkreślić, że część z zajęć prowadzi w języku angielskim.

Dr Jankowska brała udział w sześciu konferencjach krajowych oraz siedmiu o zasięgu międzynarodowym, w tym w Bolonii i w Tartu. Widać wyraźnie, że Habilitantka ma potencjał pozwalający jej na umiędzynarodowienie swojego dorobku. Również zakres jej badań temu sprzyja. Szkoda, że do tej pory tego nie wykorzystwała w pełni, ale widać jej rozwój w tym kierunku.

Trzeba też podkreślić, że dr Jankowska aktywnie włącza się w działania na rzecz środowiska akademickiego. Współorganizowała cztery konferencje naukowe, redagowała dwa numery czasopisma „Studia Kulturoznawcze”, pełniła też wiele funkcji w organach naukowych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wskazuje to tyleż na jej aktywność, co na to, że jest docenianą i szanowaną w swoim środowisku badaczką.

Konkluzja mojej recenzji jest jednoznaczna – przedstawiona monografia oraz dorobek tak naukowy, jak i dydaktyczny i szeroko rozumiany organizatorski wskazują całkowicie na to, że dr Małgorzata Jankowska bezwzględnie zasługuje na to, by zostać doktor habilitowaną.

Zuzanna Grębecka

